GAZETA



Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakladem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 297. W Środę dnia 18. Grudnia. 1844.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 5. Grudnia.

JW. minister Eichhorn wydał pod d. 29. m. z. pismo do naczelnych prezesów, które niweczy obawę, powstałą w skutek niektórych uderzających zaiste wniosków czynionych przez synody ewanielickie powiatowe. Z pisma tego pokazuje się, że rząd bynajmniéj za témi wnioskami, zmierzającemi do zaprowadzenia karności kościelnéj na wzór średniowieczny, nie obstaje lecz one tylko jako zdania pojedyńczych synodów powiatowych pod rozwagę prowincyalnych synodów podaje. Zaszczyt to przynosi wielki kościołowi ewanielickiemu i synodowi, że owych duchem ciemnoty i zrzędności duchownéj tchnących wniosków jeszcze przed ogłoszeniem pisma ministeryalnego nie przyjął.

Gazeta wrocławska donosi z Poznania z dnia 4. Grudnia co następuje: Zabrano tu u pewnéj damy rękopism czyli raczéj korrespondencyę z wyjątkami z odczytów Polaka Mickiewicza. Rękopism tym sposobem wykryto, że go do przepisania oddano. U innego obywatela skonfiskowano zakazaną xiążkę.

Z Wrocławia, dnia 6. Grudnia.

Gazety tutejsze zawierają następujące sprostowanie: »W Nr. 276. Gazety Szląskiéj umieszczono artykuł, wymagający sprostowania. Ułan Karól Nehler podczas krótkiéj służby swéj w 4. szwadronie 1. pułku ułanów rozmaitych występków dopuścił się, w skutek których prawomocnie do drugiéj klassy stanu wojskowego skazany został. Aby uniknąć kary za nowe przestępstwo mu przeznaczonéj, zbiegł on dn. 22. Czerwca r. b. i udał się do Kalisza. Co on o pobycie swoim w Polsce opowiada, jest zupełnie ciemném, ponieważ to co w oberzy jakiéjś opowiadał, nie zgadza się z zeznaniami, jakie sądownie uczynił, oprócz tego dotychczasowy jego sposób życia pozbawia go wszelkiéj wiary. Nehler dnia 17. Listopada znowu do pułku powrócił, wygląda zdrowo i czerstwo — bynajmniéj nie okropnie — jego twarz czerwona, on, nawet podług badania lekarzy, cakiem zdrów — a wzrok jego nie osłupiały, lecz filuterny; jego umysł bynajmniéj nie stępiony, bo kłamie i szalbierstwem nadrabia jak zawsze, — nareszcie na rękach jego nie widać skóry rogowéj, ponieważ on z 21 pruskiemi zbiegami w Brześciu litewskim wszelkiéj roboty unikać potrafił. Tyle na cześć prawdy. — Komenda Król. I. pułku ułanów.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dn. 7. Grudnia.

Przybył tu P. Lagau, francuzki konsul jeneralny w Tunisie. Przeznaczony jest na konsula w Macao, gdyż według wyraźnéj woli Króla nie ma tam powrócić ani Hr. Ratti-Menton, ani

Pułkownik Jancigny. Stósownie do najnowszych doniesień z Chin, dnia 13. Sierpnia, zarzuciły kotwice w przystani Macaońskiéj dwa okręty francuskie, na których pokładzie znajdował się P. Lagrenee, nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister Francyi, wraz z osobami do posłannictwa jego przydanemi. Ludzie okrętowi byli w jak najlepszym stanie zdrowia. — Fregata Kleopatra wyjechała była pod dowództwem kontr-admirała Cecille naprzeciw missyi francuskiéj. Dzień 14. Sierpnia przepędzono na przygotowaniach do przyjęcia posła. Dnia 15. przewiozły statki także stojące, pod dowództwem oficerów w paradnych mundurach, całe grono poselskie z okrętu »Sirene«. »Jeśli przystań Makaońska, piszą ztamtąd, nie należy do najpiękniejszych w marynarskiem słowa tego znaczeniu, jeśli nie jest dosyć zabezpieczoną od wiatrów, i niedosyć ma głębokości, to jednak w rozległéj swéj przestrzeni, obejmującéj wiele wysp pomniejszych, bardzo malowniczy przedstawia widok. Było to pyszne widowisko, kiedy liczne statki, obsadzone bogato przystrojonymi ludźmi, witane salwami działowemi, zbliżały się do miejsca wylądowania. Siedmnaście wystrzałów z bateryi portugalskich zwiastowało przybycie poselstwa francuskiego. Mnóstwo ludzi czekało na wspaniały ten widok. Tu powitał Pana Lagrenee najprzód konsul francuski, Pan Becourt, który go do przygotowanego dlań mieszkania zaprowadził. Władze chińskie, wiedząc naprzód o przybyciu Pana Lagrenee, wysłały były Mandarina z Kantonu do Makao, aby z wszystkiego zdał raport. Agenci tegoż znajdowali się w pośród zgromadzonego ludu. Powiadają, że z wielkiem zadowolnieniem zrobili to spostrzeżenie, iż poseł, wychodząc ze statku na ląd, stąpnął pierwéj prawą nogą. Co za szczęśliwa wróżba! Pewno on dokaże wszystkiego! Męża tego weźmie Fortuna pod opiekę swoję. Co także Chińczykom w oczy wpadło, a Europejczyków tam zamieszkałych, mianowicie oficerów francuskich mocno ucieszyło, było mianowanie komendanta Cecille kontr-admirałem. Przypadek zdarzył, że tego samego dnia wiadomość o tém z Europy nadeszła. Zresztą panuje w Macao spokojność. Traktat zawarty między Anglią a Chinami wykonywa się ściśle. — Chodzi już wieść, że władze Kantońskie otrzymały od rządu swego upoważnienie układania się z posłem francuskim. Zważywszy, z jaką szybkością Pan Cusking, poseł amerykański przyprowadził do skutku traktat między Chinami a Stanami Zjednoczonemi, wnosićby należało, że Chińczycy, otrząsnąwszy sią z dawnéj nieufności względem Europejczyków, stósunki swoje z innemi narodami za korzystne dla siebie uważać się nauczyli.

Dymissyonowanie Pana Lacoudrais (także członka Izby Deputowanych) z ważnego urzędu, który w ministerstwie marynarki sprawował, wielkie sprawia wrażenie. O powodzie do tego kroku słychać co następuje: »Jak powiadają, panuje w zarządzie materyału marynarki francuskiéj nadzwyczajny nieporządek, a w skutek bardzo energicznych skarg Izby Deputowanych pod tym względem, miało nareszcie ministeryum przyzwolić na kontrolę najwyższego Sądu rachunkowego. Do wykonania takowéj musiałyby naturalnie dostawione być spisy; dokumenta. Takowych przecież niemasz, i ani Minister, ani bióra jego nie wiedzą dobrze, co się znajduje w magazynach i arsenałach, jakie dochody i odchody w tychże, jakie wartości także są jeszcze, a jakich brakuje. Na ostatniem posiedzeniu wyznał to sam minister, dodając: »Nie trzeba mocarstwom zagranicznym dać wejrzeć w tajniki naszych słabości.« Tymczasowo wysłał Minister Pana Lacoudrais do wszystkich portów wojennych, aby potrzebne pozbierał dokumenta. Uczynił on to, a na tym fundamencie miał podobno i wynurzył nawet nadzieję, że po dokończeniu téj roboty dostanie urząd Niższego Sekretarza Stanu w wydziale marynarki. Ale gdy P. Iubelin miejsce to otrzymał, reklamował P. Lacoudrais, popierany przez Pana Galos, także deputowanego. Napróżno starał się Admirał Mackau uspokoić ich; dokazał tego nareszcie z Panem Galos, ale P. Lacoudrais obstawał przy swojem, tak iż dymissya jego nastąpiła.

Z dnia 8. Grudnia.

Dziennik Sporów donosi z Otahejti z dn. 2. Czerwca, że Francya protektorat nad wyspami Wallis i Fontana na Oceanii przyjęła. Podobnie ogłoszono téż protektorat francuski nad wyspami Gambier. —

Listy z Tlemsen z dnia 15. Listopada donoszą, że wbrew warunkom pokoju z Marokko, były Kaid Uszdy, Ben Hamida, główny sprawca wszelkich zatargów z Francyą, znowu posadę swoją w Uszdzie objął. Nieubłagany nieprzyjaciel Francuzów zabronił natychmiast mieszkańcom dostawiać żywności obozowi francuskiemu w Lalla Magrnia. Pod zasłoną tego Kaida, Abd-el-Kader znowu czynniéj krzątać się zaczyna i jazda jego niepokoi już forpoczty nasze. —

Jedna frakcya lewéj robi nagle oppozycyą

przeciw Panu Thiersowi. Powodem tego pytanie dotyczące wychowania, w którem frakcya ta stanówczego wystąpienia lewego centrum się domaga. To niespodziane rozdwojenie, któreby łatwo całkiem inne stanowisko stronnictw w Izbie Deputowanych spowodować mogło, wielkie sprawiło wrażenie, ile że Hr. Molé już podobno kroki czyni, aby z tego rozdwojenia korzystać i swój projekt koalicyjny, którego roku zeszłego przeprowadzić nie mógł, teraz za pomocą naczelników odpadłéj od Pana Thiersa frakcyi, t. j. P. P. Dufaure i Passy, urzeczywistnić. Hr. Molé (jak powiadają) w tym celu tak nazwanéj lewéj koncessye w kwestyi wychowania uczynić gotów.

Z dnia 10. Grudnia (wieczor.) Depesza telegraficzna. Madryt, dnia 4. Grudnia. Cały projekt reformy konstytucyi większością 124 głosów przeciw 16 został przyjęty.

Anglia.

Z Londynu, dnia 7. Grudnia.

Słychać, że Sir H. Pottinger wkrótce jako poseł Anglii do Konstantynopola się uda, kiedy Sir Stratford Caning urząd swój składa. (Wiadomość ta wyjaśnia poniekąd następujące doniesienie Gazety auszburskiéj: Z Konstantynopola dochodzi nas z dnia 22. Listopada niespodziana nowina, że poseł angielski z Stambułu wyjechał, dokąd? nie wiadomo. Nagły ten wyjazd stał się powodem do różnych domysłów. Jedni mniemają, że Sir Stratford Canning na przejażdżkę się puścił; inni znowu mówią, że ważniejsze zachodzą okoliczności, kiedy między angielskim i tureckim rządem z powodu znieważenia w Trebizondzie, urzędnika konsulatu i kupca jońskiego spory powstały).

W hrabstwie irlandskiém Tipperary stósownie do Guardiana bezpieczeństwo publiczne znowu w najwyższym stopniu zagrożone. Podpalania, rozboje, gwałtowne włamywania się do domów, ciągle a ciągle się wydarzają, a ofiarą ich stają się po większéj części osoby, co dzierzawców swoich wypędziły albo opróżnione dzierzawy teraz zajmują. Nowym dzierzawcom nie raz odgrażają, że życiem przypłacą, jeżeli wkrótce dzierzawy nie porzucą.

Globe donosi z Athen, że król Oto tamecznemu posłowi tureckiemu dał krzyż komandorski orderu Zbawiciela.

Stósownie do wychodzącego w Londynie dziennika katolickiego The Tablet trzéj prałaci kościoła irlandskiego, t. j. arcybiskup z Armagh, arcybiskup dubliński i biskup z Killaloe, od dotychczasowéj oppozycyi przeciw przyjętemu na ostatniéj sessyi parlamentowéj prawu dotyczącemu fundacyi dobroczynnych katolickich (charitable bequests bill) odstrychnęli się i z rządem się połączyli. Tablet krok ten za coś do schizmy podobnego poczytuje. — Dziennik Sporów z dn. 5. obszerny o tém obejmuje artykuł.

Niemcy.

Z Holsztynu. — Z posiedzenia odbytego na dniu 25. Listopada zasługuje na uwagę uzasadnienie wniosku Hrabiego Reventlow, aby zgromadzone Stany, odwołując się na deklaracyą daną przez Ministra Stanu Oerstedt na siodmem posiedzeniu Roeskildzkiego zgromadzenia Stanów, uchwaliły wniosek do J. Król. Mości, w którymby wykazawszy prawa kraju i usposobienie mieszkańców, protestowały przeciw wszelkiemu wdzieraniu się w polityczne stósunki kraju.

Wszyscy deputowani powstawszy z krzeseł oświadczyli jednomyślnie, że wniosek ten popierają. Także i pytanie komitetowe rozstrzygniono w sposób twierdzący, i utworzono komitet z tych samych członków, których dawniéj na członków komissyi adresowéj wybrano.

Hohenzollern Siegmaringen. Dnia 5. Grudnia odbyła się tu uroczystość ślubu wnuka króla Murata, Markiza Joachima Napoleona Pepoli, z księżniczką Frydą Hohenzollern Siegmaringen, starszą córką panującego księcia. Ślub dawał arcybiskup fryburski. Nowożeńcy udali się już do Bononii, gdzie zamieszkiwać będą.

Szwajcarya.

Z Lucerny, dnia 6. Grudnia.

Onegdaj zdawało się, że rosnąca coraz bardziéj zawziętość partyi do wybuchu już przyjdzie. Pogłoski o zbrojném powstaniu przeciwników Jezuitów i sukursie z liberalnéj gminy Reiden, spowodowały urzędników w Willisau do środków odpornych. Zebrali uległych sobie i zaprowadzili działa na zamek. Rozruch ten doniósł się do Lucerny, tudzież do Sursee, gdzie także być ma jeden z głównych składów Jezuickich. Rzecz ta przeszła tymczasowo, jak się zdaje, bez skutków; donosi jednak Gazeta rządowa, że władze Lucernskie natychmiast wydały rozkazy rozpuszczenia wojska w Willisau, pochwycenia rozsiewaczy niepokojących pogłosek i ukarania ich według surowości prawa. Co do rezultatu głosów za i przeciw powołaniu Jezuitów, to z 16,605 głosujących było 7729 przeciw, a 8846 za Jezuitami.

Z Zürichu, dnia 8. Grudnia.

Dowódzcą wojska wyruszającego nad granicę Lucernską jest Pułkownik Zimmerli. Otrzymał podobno polecenie, aby na zawołanie nawet rządu tymczasowego w razie wojny domowéj wkroczył do kantonu Lucernskiego.

Z Lucerny. — Landammau Ab-Yberg z Szwycu oświadczył Panu Siegwartowi żądającemu pomocy, że na wojsko Szwyckie spuścić się nie można, gdyż Jezuici dużo tamże nieprzyjaciół mają. Rada rządowa rozpoczęła nieustające posiedzenia w domu radnym; Wielka Rada zwołana być ma w Ruswyl, gdyż dnia 9. spodziewają się powstania. Tymczasowo wyprawiono Pułkownika Göldlina z Sursee do Willisau jako komissarza rządowego. Już dnia 4. zwołał rząd nowe wojska, mianowicie artyleryą, pod pozorem ćwiczeń wojskowych.

Dnia 6. Grudnia wkroczyła do miasta Lucerny, w skutek wezwania rządowego, kawalerya do służby sztafetowéj. Wszystkie posterunki obsadzone są podwójnie lub potrójnie, a kolegium Jezuickie 40 ludźmi. W nocy wołają straże już z daleka na przechodzących. — Prezes rady miejskiéj obchodzi w nocy miasto ze swymi ludźmi. Dnia 6. t. m. zebrała się rada miejska już o godzinie 4. zrana na posiedzenie.

Stósownie do najnowszych wiadomości przyszło już w nocy o godz. 2. do wybuchu; przeciwnicy Jezuitów zrobili powszechne powstanie przeciw rządowi Siegwarta i jego towarzyszom.

Wbrew tym doniesieniom utrzymuje Gazeta Lucenska z dnia 7. b. m. że wszędzie panuje spokojność, że powstanie polega tylko na klątwach, groźbach i zgromadzenich radykalistów. Zbiegowisko w Willisau miało być bardzo nieznaczne. Rząd wysłał tamże komissarza do zbadania tego, co zaszło. Najwięcéj 30 radykalnych miało się zebrać, chcąc zapobiedz wprowadzeniu dział na zamek ale się wnet rozpierzchli. Dzienniki Bazylejskie, z których by się prawdy dowiedzieć można, dziś nie nadeszły.

Rozmaite wiadomości.

Gazeta Powszechna Pruska z dn. 15. Grudnia obejmuje następującą przestrogę:

Henryk Ludwik Tschech, piastowawszy urząd burmistrza w latach 1832. — 1841. w Storkowie, złożywszy to urzędowanie i roszcząc sobie odtąd ciągle prawo do uzyskania jakiéj bezpośredniéj służby publicznéj, otrzymawszy wszelako na swoje prawnie niczem nieuzasadnione podania odmówną odpowiedź, rano d. 26. Lipca r. b. z dubeltówki w bliskości N. Króla po dwakroć do J. K. M. strzelił w zamiarze zabicia Go; jedna kula przez fałdy płaszcza przeszedłszy aż do surduta, sprawiła konuzyę na piersiach, druga zaś tuż po nad głową N. Pani w górnéj części pojazdu utkwiła.

O czyn ten przekonany i przyznawszy się doń, Tschech jednomyślnym wyrokiem kryminalnego Senatu i Senatu Najwyższego Appelacyjnego Kammergerichtu z dn. 19. Września i 26. Paźdz. r. b. z powodu zbrodni majestatu za utracającego prawo noszenia kokardy pruskiéj, za utracającego swój obywatelski honor i wszelki majątek uznanym i na zawleczenie na miejsce stracenia, oraz na karę śmierci biciem koła z góry, skazanym został.

Najwyższym reskryptem z dnia 10. m. b. N. Pan rozkazać raczył, żeby biegu sprawiedliwości nie tamowano, chciał tylko żeby zawyrokowaną karę śmierci za pomocą koła, z opuszczeniem zawleczenia na miejsce stracenia na karę toporu zamieniono.

Stósownie do tego Henryk Ludwik Tschech dzisiaj na rusztowaniu w Spandawie toporem ścięty został.

Berlin, dnia 14. Grudnia 1844.

Król. Pruski Kammergericht.

Rossya z przeciwnéj strony uważana.

W Rossyi można sobie wygodnie mieszkać i przyjemnie żyć, nie trzeba tylko mieć przy tém żadnych zachodnich lub niemieckich wyobrażeń, dowodzi tego dziełko, które niedawno na świat wyszło. Tytuł jego jest: »Rossya i jéj ludy« lub »Obrazy wielkoruskie z teraźniejszości i przeszłości, przez Wilhelma Müllera.« Autor ten znanym jest w innym obrębie jako powieściopisarz pełen wyobraźni. Do pisania biografii niejako ruskiego ludu upoważnia go długoletni pobyt w owym kraju; spowodowały go zaś do tego, jak się zdaje liczne dzieła podróżnych, które się ukazały w ostatnich latach. »Żadnych od Rossyi nie otrzymałem dobrodziejstw,« mówi on w jednem miejscu, »spodziewam się więc że mi nikt stronniczego sprzyjania nie zarzuci, chociaż głos mój inaczéj brzmi jak wszelkie te, które dotychczas słyszano. Owszem w tym kraju straciłem wszystko przez okrutne losy, a do ziemi mych ojców niczego z sobą nie wziąłem prócz przypomnień. Są mi one jednakże drogiemi, gdyż kocham ów kraj, w którym niegdyś kolebka moja stała.« Wilhelm Müller nie jest politykiem, nie ma

wcale zamiaru stawienia przed oczy nasze kolosu rossyjskiego w stósunku do państw zagranicznych, lub pod względem jego wewnętrznego organizmu; chce on nas tylko wprowadzić między lud, do chatek, do gościnnego ogniska, skreślić zwyczaje, obyczaje, zabawy, cnoty i nałogi ludowe. Chce nam pokazać, że obok tego przesyconego życia wyższych stanów, które jest skutkiem zawczesnego zaszczepienia europejskiéj cywilizacyi na pniu azyatyckim, jest jeszcze czerstwe życie ludowe, którego cudzoziemcy nie znają, jeźli je zaś przypadkiem poznają, to w ogóle wśród niepomyslnych okoliczności. Często także w fałszywém zupełnie stawia je świetle pojmowanie i osądzanie go z stanowiska zachodnich obyczajów lub europejskiéj moralności. Nie można o tém wątpić, że w ludzie rossyjskim obok pewnéj przebiegłości i zdradliwości znajduje się wiele dobroduszności, wierności i poczciwości, a nawet głębokie elegiczne uczucie; lecz większa część podróżnych lub nadto krótko bawiła się w kraju, lub nie mogła wyłamać się z stanowiska europejskiego, lub téż za mało sposobności miała, aby uważać Rossyan w chwilach plastycznych, które przypatrującemu mogą dać wierny i dokładny obraz całości. To udało się autorowi niniejszego dziełka; przyznać trzeba jednak że jego talent w opowiadaniu i obrazowaniu niemniéj mu był pomocnym jak wieloletnie doświadczenie. W pierwszéj części zalecają się osobliwie następujące rozdziały: Irmczyk i dowódzca obozu, poddani, święto wołow, zwyczaje ślubne, święto nocy nowego roku i święto Jordanu. Nie wychodzim tu właściwie nigdy po za sferę ludu, wyjąwszy ową szczególną uroczystość nowego roku; wznosim się ledwo do majętniejszego kupca, pod którego brodą jednakże chowają się nieskażone obyczaje ruskie. Zajmujące są osobliwie obrazy przesądów ludu i powieści z wspomnień narodowych wyjęte. Powieści te objawiają wyobraźnią przerażającą, w niezmiernych rozmiarach wystawiającą wszystkie przedmioty.* Niektóre z tych podań pochodzą z czasów historycznych, osobliwie upadek Nowogrodu który ma wiele podobnych szczegółów z upadkiem Numancyi, Kartaginy i Jerozolimy.

Lecz te powieści nie są głównym przedmiotem książki, ani téż głównym zamiarem autora. Prowadzi on nas przez próg do ogniska bogów domowych, tutaj najchętniéj przebywa, tutaj mu tak jak między swymi. Przypatrując się obrazom na ścianach zawieszonym które nam opisuje, rozpoznajemy charakter mieszkańca. Najczęściéj widać obrazy wystawiające bohaterskie powieści z czasów Włodzimierza Wielkiego; walkę ze smokiem. Bajeczne te czasy, żyją zatem jeszcze w pamięci ludu ruskiego. W pokoju starego żołnierza zawsze znajdziem obraz Suwarowa, ideału wodza ruskiego. Ale i satyryczne obrazy czasami się znachodzą. U góry nade drzwiami zawieszone są zwykle obrazy Carów Alexandra i Mikołaja a pod nimi cztery części ziemi. Słuchajmy jak je sobie dowcip ludu rossyjskiego wystawia: »cztery części ziemi — piątéj bowiem zapewne nie znał malarz; Europa jest pod postacią rossyjskiego wojska, około którego na około nakształt kozłów tłoczą się inne ludy. Niemiec ma szlafmycę wciągniętą na oczy i śpi sobie słodko. Francuz uczy tańczyć małpy, Anglik wywraca się na okręcie, który stanął na mieliźnie, ma on coś podobnego do kota w całéj swéj postawie i łapie myszy. Azya znów — darujmy malarzowi tę próżność — wystawicną jest w postaci Moskala; w postaci kozaka. Pędzi przed sobą Turków, Persów, Kirgisów i Czerkiesów; broda jego jest tak wielką i niezmierną, iż zdaje się jak gdyby chciał zmieść nią wszystkie śniegi i lody gór które go otaczają. Afrykę wyobraża Murzyn ogromny, przy którym aby dokładnie przedstawić gorąco téj części ziemi wznosi się piec niezmierny, z którego ze wszech stron buchają płomienie. Tylko z Ameryką nie wiedział właściwie sztukmistrz jak począć.« To przynajmniéj okazuje charakter w narodzie. Inny Wilhelm Müller miły śpiewak pieśni greckich napisał kiedyś treściwą książkę: Rzym, Rzymianie i Rzymianki; dalekim będąc od tego, co zwykłych podróżnych ujmuje poświęcił się zupełnie ludowi, i jego usposobieniu; tak téż i ten Wilhelm Müller w swoim żywym i przyjemnym wykładzie daje nam zapewne poznać Rossyą z przeciwnéj strony.

Nadesłano z Krakowa, dnia 12. Grudnia.

O operze polskiéj.

Kiedy w świecie politycznym jakowyś fakt zdarzy się wielki — a w sztukach pięknych lub umiejętnościach ścisłych, jakowyś rozjaśni się fenomen, wyprowadzi się z bezprzyczynowości — pisma publiczne te organa myśli ogółu i jego duchowości wraz powszechność zawiadamiają. Opisywano szeroko tronowe wizyty, szerzéj rozwodzą się nad geniuszami z krain harmonii, a pod niebiosa niezwalczonych sławią rycerzy, bądź w krainie duchowości bądź w świecie fizycznym. W miastach stołecznych, kiedy koronowani odwiedzają, bądź przychylnych bądź nieprzyjaznych poddanych wraz po-

wszechności rozlewają pisma w swych kolumnach szczerą lub affektowaną rodość. U nas w mieście jakby zamarłem — starym grobowcu Polski i rytym marmurem jéj świetności, wielkości i potęgi — prócz grobowego oddechu nic nie zawionie więcéj, — a gdy zaleci powiew świeżego orzeźwiającego wietrzyku — ten tylko poigra sobie, pobawi się z zieloną trawką grobowców lub zaczepi zieloną omszałość czarnych kamieni! — Oczemże więc pisać?! — a gdyby i wiatr jak jaki Samum z sobą coś przywiał — gdzież pisać? Może podobne zechce pomieścić Gaz. krak. artykuły, ale nie naruszajmy jéj spoczynku; ona w podeszléj swéj starosci niemal tylko wegetuje — a doktór jéj dworny, szanując zdrowie, niedozwala nic irrytującego i nazbyt drażliwie wzmagającego siły. Wszak już mówiliście o tém. Dwutygodnik młode i rażne chłopię, radoby podskoczyć — ale pan pedagog troskliwy o zdrowie, trzyma go na krótkim pasku, żeby czasem nie potknęło się i nóżki nie wykrzywiło, o! pod tym względem zasad pedagogicznych i hygietycznych, nadewszystko ściśle się trzymamy. Nasi dezerterowie literaccy sic nazwani przez G. K., umieszczają w poznańskich pismach swoje artykuły — ja też w ich ślady wszedłem. — Na ciemnym jednobarwnym i grobowym widokręgu naszym — jednostajnie — ponuro — jak powiedziałem polityką, nie zdrowym dla nas pokarmem nie żywimy się — sprawy domowe — są to materialia rozmowy — uwagi i myślenia przedmioty. — Ale teatr — niestety — teatr nie jest zawsze godnym ich przedmiotem — sam się Redaktorze w swym użalałeś piśmie — nam wolno i o tém tylko cicho wyjawić zdanie, a chroń Boże publicznie — zsiekanoby cię na kwaśne jabłko. Wspominano o wielu sztukach — ich niedorzeczności i niekompetentności na scenie — rozbierano je — wyśmiewano gust Dyrekcyi — mało skutkowało — a p. Entreprener drwił sobie po staremu z smaku i zdania powszechności — jakby poznać go nie umiał. O światłém zdaniu powszechnem dowodnie każdego przekonało przyjęcie niekorzystne, jakby strawestowanéj Barbary Felińskiego — owéj Barbary celującéj wzruszeniem i łzy ronić każącéj. Po naszéj wystawie nie płakano!

W krytykach na zeszłą entrepryzę wskazywane były źródła wzorowe do repertoaru — jakby na teraz wyschły. A niechajże się Sz. Dyrekcya lepiéj w literaturze naszéj rozpatrzy, a zamiast tłumaczenia ramot obcych, oryginalne arcydzieła przedstawia. Czyliż stary Fredro — Korzeniowski — Magnuszewski, Kraszewski — Przeździecki — (John of Dycalp) K. Niepowie — Kefaliński — a z dawnych Karpiński — Feliński — Wężyk — Trembecki nie bogate podadzą źródła — a w sercach Krakowian miłe i otwarte przyjęcie?! Lecz przepraszam — przepomniałem; podobny wybór zakrawałby na nowalie, a nam tylko dobrze przegniłe wolno zjadać potrawy.

Na pogodzenie się z publicznością wystawiono operę i to narodową. Jeżli pierwéj krzykliwe szermierze krzyczały, niechajże teraz umilkną. Co kiedykolwiek bądź umyślnie, bądź z nieświadomości smaku, zbłądzono — chętnie za tę jednę operę przebaczamy. Córka pólku nie tylko nas pojednała, ale nawet przychylnemi uczyniła Dyrekcyi. Pan Męciszewski objawił swe szczere usiłowania, artyści talent z szczerą chęcią zasłużenia się — publiczność oceniła obojgu zasługi i to sposobem jak na polski naród przystoi. Śliczną operę Donizettego trzy razy w jednym przedstawiono tygodniu i po trzy razy najpożądańsze otrzymano przyjęcie. Rozbierać śpiew i grę aktorów nie ma miejsca w politycznem piśmie, o tém dość będzie przelotnie wspomnieć. Córkę pólku odegrała, pojąwszy swą rolę jak najlepiéj i miłym i silnym odśpiewała głosem panna Studzińska nadzwyczaj utalentowana krakowska artystka, tenorzysta p. Szczepkowski przyjemnym swym głosem mile głaskał ucho, pan Stysiński w roli grenadyera, śmiałością i silnym barytonem wielkie w swym okazał zawodzie zdolności. — Daléj! daléj! śmiało! młodzi artyści — śmiało naprzód z trudami swego zawodu — wytrwałość i praca podwyższyć was mogą do wieńców, które was z nieuszczkniętego jeszcze polską dłonią wawrzynu uwite czekają. — I tobie należy się wdzięczność Szanowna Dyrekcyo za polską operę! tylko daléj naprzód — a wkrótce szczerze zjednasz sobie serca publiczności.

Tyle o operze — drammatu widzieć jak się zdaje nie będziemy tego roku — Rychtera nie ma, są wprawdzie nowe dekoracye, drugiéj też nie znaleziono Palczewskiéj — a inne artystki jak pani Hol....., pani Mül..., pani Piotr....., jeśli nie chcą parodyować sztuk niechaj się wszelkich drammatów trzymają zdaleka. Niespodziewamy się więc drammatu — lecz cóż robić!? — więcéj w czém innem znosimy, czemużbyśmy i takiéj znieść nie mieli drobnostki!

Katonka Walery

Zdatny gorzelany, opatrzony świadectwami, chcący téj zimy być zatrudnionym, zechce się zgłosić w Kalkulaturze Dyrekcyi Jeneralnéj Ziemstwa.

W boru Swiątnickim, 1 milę od Poznania, stoi znaczna ilość tyczek w różnych grubościach w sążniach ułożone na sprzedaj. Chęć kupienia mający raczą się zgłosić do Dominium Piotrowa pod Poznaniem.

Kamienica na ulicy Młyńskiéj pod Nrem. 17. położona, jest z wolnéj ręki do sprzedania; należy do niéj dom tylny i obszerne podwórze wraz z ogródkiem. — O cenie dowiedzieć się można u Gospodarza lub u Radzcy Sprawiedliwości Sędziego Krauthofer. Potrzeba tylko 5. do 6. tysięcy Talarów do zaliczenia.

Wyprzedaż godna uwagi, w starym rynku pod Nrem. 80. na 1szém piętrze, obok kramu żelaznego Pana Ephraim, naprzeciwko wagi miejskiéj.

W wielkiéj wyprzedaży zamiejscowego handlu materyjnego, który zapas pozostałych towarów swoich podczas teraźniejszego jarmarku na Boże Narodzenie wyprzedać zamierza, wyłożono znowu na sprzedaż rozmaite artykuły, jako to: najwyborniejsze materye na suknie i salopy, damaszkowe, Lama, Chally, kaszemiry, Assandrie, Honkong, kamloty w kratki, łokieć po $3\frac{1}{2}$ sgr. zacząwszy; najcięższe w sztukach salopy damaszkowe, które 6 talarów kosztowały, po 3 talary; koldry po 20 sgr., szale atłasowe, szlipsy i bindy, wielkie chustki do okrycia się w najnowszéj modzie $\frac{14}{4}$ wielkie, damaszkowe i lamowe po $1\frac{1}{2}$ talara; jedwabne chustki na szyje i do nosa po $22\frac{1}{2}$ sgr.; wielki wybór materyj na westki, axamitne, jedwabne, kaszemirowe, Valencias i półjedwabne, łokieć po, zacząwszy od $7\frac{1}{2}$ sgr.; nakrycia na komody i stoły, wełniane, jedwabne, lniane i półlniane, zacząwszy od 15 sgr. do 6 talarów; kiprowany gingan i Turecki manszester na ślafroki, katuny na suknie łokieć po, od $1\frac{1}{2}$ sgr. do 3 sgr.; cienkie białe chustki do nosa, tuzin po 15 sgr.

Ponieważ handel pierwszego dnia jarmarku licznemi odwiedzinami od Szanownéj Publiczności zaszczyconym został, przeto z przyczyny dni krótkich otwartym będzie zawsze do 8. na wieczor i w wieczornych godzinach dobrze oświeconym.

Kupującym towary na sprzedaż zapewni się przy znacznych partyach duży rabbat.

Najnowszego kształtu **Paryskie kapelusze** otrzymał Magazyn mód dla mężczyzn w rynku Nr. 73.

J. L. Meyer.

Moje chemiczno-elastyczne paski rzemienne i aparaty pryzmatyczno-magnetyczne do ostrzenia są do nabycia w cenach fabrycznych u bandażysty J. Goldberg w Poznaniu przy Wodnéj ulicy pod liczbą 4.

J. P. Goldschmidt z Berlina.

Wymienionych następnie artykułów, odznaczających się chlubnie swojemi skutkami, a opisanych w dokładnym dołączonym do nich sposobie używania, znajduje się skład tylko u podpisanego.

Aromatyczny olejek z ziół

ku rośnieniu i upięknieniu włosów, przedawany z tą gwarancyą, iż równie jest skuteczny jak wszystkie dotąd zachwalane drogie i częstokroć przeszło Talara kosztujące tego rodzaju artykuły. Flakonik takiéjże wielkości 15 sgr. grubą monetą.

Poudre de Chine

P. Vilain i Spółki w Paryżu.

Sposób niezawodny i wcale nieszkodliwy nadawania siwym, rudym i wypłowiałym włosom w ciągu 2 do 3ch godzin pięknego naturalnego i trwałego czarnego lub brunatnego koloru, wedle życzenia interesenta.

Cena za wielką flaszkę $1\frac{1}{3}$ Talara.
" " połowiczną $\frac{2}{3}$ Talara.

Extrait de Circassie

Dimensona i Spółki w Paryżu.

Wielostronnie doświadczony środek wywabia nie tylko z ciała ludzkiego plamy, ale też po dłuższém użyciu nadaje płci świeżość, połysk i delikatność, czém odznaczają się białogłowy Wschodu.

Cena flakonika 15 sgr.

Doświadczona tynktura na włosy.

Pewny i w użyciu całkiem prosty nieszkodliwy środek nadawania białym, siwym, wyblakłym i bardzo płowym włosom w krótkim czasie pięknego ciemnego koloru i ułatwiania im wzrostu. Rozbierany i aprobowany przez Władze lekarskie w Berlinie, Monachium i Dreznie. Cena za flakonik $1\frac{1}{3}$ Talara.

Perły zębne.

Pewny środek ułatwiający niezmiernie dzieciom wyrzynanie się zębów, wynaleziony przez Dra. Ramçois, lekarza i akuszera w Paryżu. Cena za puzderko z instrukcyą 1 Talar.

O wybornych skutkach tych pereł zębowych posiadam liczne zaświadczenia, które na żądanie każdemu przełożyć mogę.

Prawdziwa lwią nazwana pomada

Jamesa Davy w Londynie, nader skuteczny środek pozyskania w jednym miesiącu włosów na głowie, faworytów, wąsów i brwi.

Cena za tygielek z orygin. opisem 1 Tal.
" " półtyg. " " $\frac{1}{2}$ Tal.

Cosmetique Americain,

sposób nowy niezawodny i wcale nieszkodliwy do spędzania chróst i trędów z twarzy, jakoteż do przywrócenia skórze delikatności i gładkości. Cena za flakonik z instrukcyą $\frac{2}{3}$ Tal.

O nadzwyczajnych i niemylnych skukach tego środka przekonały rozmaite i rozliczne doświadczenia; możemy przeto polecić go śmiało wszystkim osobom, których twarz trędy i chrosty zeszpecały.

Precz z odciskami!

Niezawodny środek na doszczętne na zawsze wygubienie odcisków i nagniotków w sposób najmniejszego niesprawujący bolu i zupełnie łatwy a w najkrótszym czasie, w opieczętowanych pudełkach, z oryginalnym opisem opatrzony. Pudełko po $\frac{1}{3}$ Tal.

Najnowszy wynalazek.

Pomada ananasowa,

niezrównana, najdelikatniejsza wonia ku upiększeniu włosów i ich porastaniu dzielnie skutkująca. Cena słoja $\frac{2}{3}$ Tal.

Crême pour dresser et fixer la barbe.

Niezbędne dla wszystkich noszących wąsy i faworyty.

Używanie tego delikatnego środka nadaje wąsom doskonałą gładkość, prócz tego działa nader silnie na rośnienie włosów i może małą ilością wody niebawnie znowu być wymyty.

Cena flakonika 10 sgr.

Odprowadnik (ziągacz) elektryczny,

Nader skuteczny środek na wszystkie choroby ciała ludzkiego, jako to: rumatyzm, cierpienia nerwowe wszelkiego rodzaju, szum w uszach, na ból grzbietu, żganie w boku, kurcze, rwanie w stawach i t. d. Cena 10 sgr.

Poznań J. J. Heine, księgarz.

W. Karamellego

handel papierowych, pisarskich, rysowniczych materjałów i tektorowych robot galanteryjnych,

ulica Fryderykowska Nr. 14.

najobficiéj we wszelkie odpowiedniego gatunku artykuły na nowo zaopatrzony, poleca na nadchodzące święta swój skład towarów, w najrozliczniejszym doborze, na upominki gwiazdkowe, jako to: **pugilaresy, puzderka do cygarów, mapy do listów i t. p. i szkólne,** najprzedniejsze dla **mężczyzn i dam *necessery*** i inne **towary skórzane, rysownicze i pudełka do tuszów** we wszelkich formatach i gatunkach;

gry towarzyskie, zabawki dla dzieci

i znaczny zapas niemieckich i francuskich, wprost z Paryża sprowadzonych robót tekturowo-galanteryjnych, daléj bordiur, papierów, narożniczków i ozdob, kunsztownych winietek, wieńców, powinszowań i papeterji, bukietów, bonbonierek i przedmiotów kotyllonowych i t. d.

Obstalunki na roboty tekturowe, galanteryjne i introligatorskie uskuteczniają się w sposobie życzeniom odpowiednim.

Słodkie Hiszpańskie winogrona

świeże polecają jak najtaniéj

Bracia *Andersch.*

Prawdziwa pomada ananasowa nieporównane wonidło, które w przeciągu niewielu tygodni wyprowadza gęste włosy i wstrzymuje ich wypadanie w krótkim czasie. Gdyby ta pomada niepomogła, gotów jestem oddać napowrót pieniądze. **Prawdziwéj,** w garczkach pierwszego gatunku po $1\frac{1}{3}$ Tal., a drugiego gatunku po 20 sgr. dostanie u samego tylko

fryzera Caspari,

ulica Wrocławska Nr. 31. naprzeciwko Hotelu Saskiego.

Prawdziwą wodę kolońską otrzymał i poleca w stałych cenach fabrycznych

Caspari, fryzer,

przy Wrocławskiéj ulicy pod liczbą 31.

Kurs giełdy Belińskiéj.

Dnia 14 Grudnia 1844.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	100	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	94	--
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{4}$	$98\frac{3}{4}$
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	100	—
» » Gdańska w T. .	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	99	$98\frac{1}{2}$
» » W. X. Poznańsk.	4	—	$103\frac{1}{8}$
» » dito	$3\frac{1}{2}$	$98\frac{1}{4}$	—
» » Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{2}$	—
» » Pomorskie . . .	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{2}$	—
» » March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	—	100
» » Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{8}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$11\frac{5}{12}$	$10\frac{11}{12}$
Disconto	—	$3\frac{1}{2}$	$4\frac{1}{2}$
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	191	—
Obligi upierw. Berl.-Poczdams.	4	—	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	$190\frac{1}{2}$	—
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	$103\frac{1}{4}$
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	$149\frac{1}{2}$	$148\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	—	—
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	—	92
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	—	$96\frac{3}{4}$
Drogi żel. Reńskiéj	5	$79\frac{1}{2}$	—
Obligi upierw. Reńskie	4	$96\frac{1}{2}$	—
Drogi od rządu garantowane.	$3\frac{1}{2}$	$98\frac{1}{4}$	—
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	$160\frac{1}{4}$	$159\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Berl.-Frankfort.	4	—	—
» żel. Górno-Szląskiéj . .	4	117	—
» » dito *Lit. B.* . .	—	$107\frac{1}{2}$	—
» » Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	$119\frac{1}{4}$	$118\frac{1}{4}$
« » Magdeb.-Halberst	4	$108\frac{1}{2}$	$107\frac{1}{2}$
Dr. żel. Wrocl.-Szwidn.-Freib.	4	$107\frac{1}{4}$	$106\frac{1}{4}$
Obligi upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	—	—
Dr. żel. Bonn-Kolońskiéj . . .	5	—	—

Ceny targowe w mieście Poznaniu.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 16. Grudnia. 1844. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen
Pszenicy szefel	1	5	6	1	7	6
Zyta . dt.	1	—	—	1	1	6
Jęczmienia dt.	—	22	—	—	23	—
Owsa . dt.	—	16	—	—	17	6
Tatarki dt	—	26	—	—	27	6
Grochu . dt.	1	—	—	1	1	6
Ziemiaków dt.	—	7	6	—	8	6
Siana cetnar	—	23	6	—	24	6
Słomy kopa	5	15	—	5	20	—
Masła garniec	1	15	—	1	22	6